

Zygmunt Skoczek

Sytuacja w adwokaturze według oceny rzecznika dyscyplinarnego

Palestra 6/9(57), 3-9

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sytuacja w adwokaturze według oceny rzecznika dyscyplinarnego

Ocena jakiegokolwiek przedmiotu czy zjawiska jest tym właściwsza i słuszniesza, im wszechstronniej omawia dany przedmiot, im ściślej wiąże zjawiska w łańcuch przyczyn i skutków i im trafniej ujmuje ich znaczenie społeczne.

Ocena sytuacji w adwokaturze dokonana przez rzecznika dyscyplinarnego nie może być, niestety (zdać sobie trzeba z tego sprawę), wolna od pewnych wad, a może nawet przypadkowych zniekształceń, wynikających z nieco jednostronnego widzenia omawianego przedmiotu. Rzecznik dyscyplinarny bowiem, stykając się z ujemnymi — z natury rzeczy — zjawiskami w adwokaturze, mimo woli skłonny jest do oceny całego zawodu przez pryzmat tych właśnie zjawisk. Otrzymany w ten sposób obraz adwokatury może być zatem zbyt czarny i to byłoby skażeniem tego obrazu.

Z drugiej jednak strony rzecznik ze względu na funkcję wykonywaną w samorządzie adwokackim niewątpliwie dokładniej orientuje się w tym, co w tej chwili jest w adwokaturze złe, jakie są przyczyny tego zła, gdzie tkwią jego korzenie, może zatem zwrócić na nie uwagę bardziej wszechstronnie. Ma to niemałe znaczenie dla wyboru właściwych środków, jakie należy zastosować, by poprawić tę ogólnie niezadowalającą sytuację, w jakiej adwokatura się znajduje. I to byłaby dodatnia strona podjętej oceny.

Jednocześnie należy przypomnieć, że na temat tego, co jest w adwokaturze złe i co trzeba naprawić, mówiono i pisano wiele — nie zawsze przy tym słusznie i rozsądnie. Czasem — zwłaszcza w prasie prowincjonalnej — zamieszczane bywały wypowiedzi zaskakujące nieznaną siłą rzeczy, wypowiedzi płytkie, napastliwe i wprowadzające w błąd opinię publiczną. Wiele artykułów jednak podnosiło szereg istotnych problemów związanych z należyтым wykonywaniem obowiązków przez adwokatów oraz z prawidłowym funkcjonowaniem organów samorządu adwokackiego. Te właśnie głosy oraz dyskusje prowadzone na te tematy w ramach ZPP, Naczelnej Rady Adwokackiej i organizacji partyjnych wyrobiły jaśniejszy pogląd na sytuację w adwokaturze i na środki naprawy. Obec-

nie fala dyskusji minęła. Nie oznacza to jednak ani osłabienia zainteresowania opinii publicznej sprawami adwokatury, ani — oczywiście — załatwienia poruszonych problemów.

W tej sytuacji radom adwokackim i całej adwokaturze przypada ważna rola spokojnego i rzeczowego rozważenia środków, które należałoby przedsięwziąć, by adwokaci obowiązki swoje wykonywali z większym pożytkiem dla społeczeństwa, wymiaru sprawiedliwości i dla siebie. Chodziłoby przede wszystkim o te środki, które bardziej skutecznie zapobiegają naruszaniu prawa i zasad etyki zawodowej przez adwokatów. Tylko w ten sposób można będzie przywrócić nadwężone i zachwiane zaufanie społeczeństwa do adwokatury, a to jest w tej chwili chyba najważniejszym i najpilniejszym zadaniem, jakie stoi przed organami adwokatury.

Dlatego też wszystko, co może przyczynić się do osiągnięcia tego celu, co może uaktywnić samorząd adwokacki, wzmóc wrażliwość członków adwokatury na czyny sprzeczne z prawem, zasadami etyki i godności — uznać należy za uzasadnione interesami przede wszystkim samej adwokatury. Tym celom ma również służyć niniejsze opracowanie.

Na podstawie analizy spraw adwokatów o czyny sprzeczne z prawem, etyką, obowiązkami zawodowymi i zasadami godności można wyciągnąć pewne wnioski ogólne — przy zachowaniu oczywiście ostrożności, jakiej wymaga posługiwanie się danymi statystycznymi.

Następująca tabelka obejmuje najważniejsze dane dotyczące spraw dyscyplinarnych adwokatów:

Rok	Spraw załatwionych przez rzeczcn. było	Zaniechano ścigania i umorzono dochodzeń	Aktów oskarżenia wniesiono	Komisje dysc. skazały osób
1959	1033	7 5	318	229
1960	1177	820	357	235
1961	1112	697	415	272
ogółem:	3322	2232	1690	736

Z tabeli tej wynika, że 1) skarg na adwokatów jest dużo, ale w przeszło 67% są one niesłuszne i kończą się zaniechaniem ścigania lub umorzeniem dochodzenia, 2) widoczny jest wzrost aktów oskarżenia, co świadczy o tym, iż rady adwokackie i rzecznicy dyscyplinarni ustosunkowani są obecnie do członków izby bardziej rygorystycznie niż poprzednio, 3) zwiększa się liczba osób skazanych przez komisje dyscyplinarne. Nie można tu oczywiście pominąć tego, że stan liczbowy adwokatury w ciągu omawianych trzech lat nieco się zwiększył (obecnie wynosi on 6154 adwo-

katów i aplikantów), jednakże nie w takim stosunkowo stopniu, w jakim wzrosła liczba aktów oskarżenia.

Pewnemu wyraźnemu zwiększeniu uległa liczba orzeczonych kar zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata: jeszcze w 1960 r. wynosiła ona 11% wszystkich kar dyscyplinarnych wymierzonych przez komisje dyscyplinarne, a w 1961 r. już 19,5%.

Zwiększyła się również liczba spraw w komisjach dyscyplinarnych, a jednocześnie zmniejszyła się liczba orzeczeń uniewinniających. W 1959 r. orzeczeń uniewinniających było 45%, a w 1960 i 1961 r. — 35%.

Ogólnie, na podstawie powyższych danych, można powiedzieć, że samorząd adwokacki w ciągu ostatnich trzech lat zwiększył swe wymagania w stosunku do adwokatów, co wyraża się w zupełnie wyraźnym wzmoczeniu represji dyscyplinarnych, chociaż również i tu stan nie jest jeszcze zadowalający. Świadczy o tym chociażby fakt licznych rewizji, wniesionych do Sądu Najwyższego od prawomocnych orzeczeń komisji dyscyplinarnych na niekorzyść obwinionych, w latach 1959—1962 (przez Ministra Sprawiedliwości — 74, Prok. Gen. PRL — 7, Wydział Wykonawczy NRA — 10). W pierwszej połowie 1962 r. Wydział Wykonawczy NRA wniósł 7 rewizji, w tym 5 na niekorzyść i 2 na korzyść obwinionych. Większość rewizji kwestionuje wymiar kary.

Jeśli chodzi o rodzaj przewinień, to przeważają sprawy o nadużycie wolności słowa na sali sądowej. Czasami chodzi o rzeczy stosunkowo błahe, o przejęzyczenie się, o ostrą replikę itp. Zdarzają się jednak wypadki ciężkiego znieważenia słownego.

Uwzględniając nawet temperament niektórych adwokatów, podniecenie, jakie często towarzyszy przemówieniom stron, zdenerwowanie wywołane niewłaściwym zachowaniem się strony przeciwnej oraz inne jeszcze czynniki, które wpływają na treść i ton wystąpień adwokatów, trzeba powiedzieć, że gwałtowne i nieopanowane wystąpienia stron wywołują z reguły niekorzystne wrażenie na sądzie i nieprzychylnie ustosunkowują sędziów do stron w ten sposób przemawiających. Dlatego też doświadczony i dbający o interesy swego klienta adwokat, chociażby nawet sam był nerwowy i wybuchowy, będzie na sali sądowej uosobieniem spokoju i taktu. Tacy adwokaci uzyskują w sprawach swoich klientów znacznie lepsze wyniki aniżeli adwokaci popędliwi, niepohamowani w mowie, wprowadzający swoim zachowaniem się na sali sądowej atmosferę zdenerwowania i zamętu. Publiczność obecna na salach sądowych lubi co prawda ostre starcia stron, krzykliwe przemówienia i gwałtowne repliki i chwali adwokata za takie wystąpienia, ale są to przecież pochwały tanie, którymi gardzi szanujący się adwokat.

Zdarza się też, że zamiast rzeczowej analizy materiału dowodowego, wyprowadzenia z niego odpowiednich wniosków na korzyść klienta, wnikliwej interpretacji przepisów prawa, słowem — zamiast wykonania tego, co może służyć stronie, wystąpienie adwokata, obliczone na efekt i przypodobanie się sali, jest tandetne i bezwartościowe, a czasem nawet; gdy może to schlebiać sali, demagogiczne. Takie właśnie wystąpienia ludziom mało społecznie wyrobionym oraz rodzinom oskarżonych (nieraz licznie reprezentowanym na salach sądowych) najwięcej się podobają, a adwokat zyskuje na wziętości.

Zjawisko to jako jeden ze środków zdobywania klientów można zwłaszcza zaobserwować w dużych ośrodkach miejskich, w których liczba adwokatów znacznie przekracza istniejące w rzeczywistości zapotrzebowanie na pomoc prawną. Na tym tle zdarzają się wypadki dość poważnych naruszeń wolności słowa i godności zawodu.

Innego rodzaju przewinieniem ściganym w postępowaniu dyscyplinarnym jest przymowanie części wynagrodzenia lub kwot na wydatki poza kasą zespołu adwokackiego. Minister Sprawiedliwości w wielu wypadkach, w których organa finansowe stwierdziły tego rodzaju przewinienia, zawiesił tymczasowo w wykonywaniu czynności zawodowych adwokata. Trzeba jednak powiedzieć, że walka z tymi przewinieniami jest trudna, a jeśli się uwzględni przyczyny tych przewinień, to należy dojść do wniosku, że działanie wyłącznie za pomocą środków represyjnych uznać należy za niewystarczające.

Niewątpliwie u podłożu tych przewinień leży chęć zysku, jednakże trzeba mieć na względzie, że w niektórych wypadkach na ukręwanie obrotów wpływa trudne położenie materialne adwokatów mało zarabiających.

Adwokat w ogóle nie ma stałych, powtarzających się miesięcznie w tej samej wysokości dochodów. Nie korzysta z płatnych urlopów ani z ubezpieczenia chorobowego i wczasów. Jeżeli przerwie prace zarobkowa czy to z powodu wyjazdu na urlop, czy to z powodu choroby, nie tylko wysycha źródło jego zarobków, lecz trwają w dalszym ciągu normalne obciążenia w postaci udziału w kosztach utrzymania zespołu, składek adwokackich i innych. Toteż zdarza się, że z rozrachunku miesięcznego adwokat nie tylko nic nie otrzymuje, ale ujemne saldo obciąża jego zarobki w następnym miesiącu. Z drugiej strony przy przypadkowo wyższym zarobku wysoka progresja podatkowa pozbawia adwokata możliwości wyrównania braków okresu poprzedniego.

Przy opracowaniu nowych przepisów o adwokaturze okoliczności te powinny być wzięte pod uwagę.

Pewna część spraw dyscyplinarnych związana jest ze sprawami karnymi prowadzonymi przeciwko adwokatom. Według danych Naczelnej Rady Adwokackiej obejmujących sprawy karne adwokatów wszczęte od 1.IV.1961 r. do połowy 1962 r. oraz sprawy wszczęte wcześniej (np. w 1959 i 1960 r.), a nie ukończone prawomocnie do 1.IV.1961 r., wyniki tych spraw przedstawiają się następująco:

Rodzaj przestępstwa	Skazano adwokatów		Umorzono postępowanie	Uniewinniono	Sprawy w toku
	prawomocnie	nieprawomocnie			
art. 38 m.k.k.	5	8	7	3	
art. 264 k.k.	4	1	1		
art. 127, 255, 256 k.k.	4		5	2	
art. 140 k.k.	1	1	3	1	
inne	5	4	10	9	
ogółem	19	14	26	15	64

Z danych tych wynika, że znaczna część spraw karnych wszczętych przeciwko adwokatom podlega umorzeniu już w toku samego postępowania przygotowawczego (35% spraw załatwionych w post. przygotow.) lub też kończy się wyrokami uniewinniającymi (32% spraw rozpoznanych przez sądy). Do liczby spraw zakończonych wyrokami uniewinniającymi może jeszcze dojść pewna część spraw, które w ten sposób mogą być załatwione w sądach II instancji. Widać z tego, że 1) znaczna część doniesień karnych jest nieuzasadniona, skoro tak wiele spraw kończy się umorzeniem postępowania karnego, 2) prokuratury wnoszą akty oskarżenia przeciwko adwokatom nie zawsze słusznie, jeżeli tak znaczna część spraw karnych skierowanych do sądów kończy się wyrokami uniewinniającymi.

Spośród 9 adwokatów prawomocnie skazanych z art. 38 m.k.k. i z art. 264 k.k. było: 3 z Warszawy, 2 z Krakowa i po 1 z innych miast wojewódzkich. Wszyscy zatem pochodzą z dużych ośrodków miejskich, w których na ogół istnieje nadmiar adwokatów. Nie można także pominąć tego, że przy wpisach na listę adwokatów popełniano czasem błędy przez dopuszczenie do adwokatury osób, które szukały łatwych zarobków, nieraz nawet przez wykorzystywanie poprzednio zajmowanych stanowisk.

Mimo wszystko jednak nie można przejść do porządku dziennego nad tym, że wśród adwokatów skazanych wyrokami sądowymi najliczniejszą grupę stanowią adwokaci skazani z art. 38 m.k.k. (5 — wyrokami prawomocnymi, 8 — wyrokami nieprawomocnymi). Faktu tego nie

